

KARDYNAŁ
GRZEGORZ RYŚ

JAK 
B  G
POMYŚLAŁ
KOŚCIÓŁ

Odnaleźć się mimo kryzysu

© Wydawnictwo WAM, 2023

Opieka redakcyjna: Katarzyna Stokłosa
Wybór i redakcja tekstów: Agata Adaszyńska-Błacha
Korekta: Monika Łojewska-Ciępka, Katarzyna Stokłosa
Projekt okładki: Marcin Jakubionek
Zdjęcie na czwartej stronie okładki: Jacek Taran
Skład: Edycja

Cytaty z Pisma Świętego podajemy za:
Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Pallottinum, Poznań 2003

ISBN 978-83-277-3506-5

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: WYDAWNICZA • Kraków
Publikację wydrukowano na papierze Artis cream 70g vol. 2.0

Jak Bóg widzi
Kościół –
trzy obrazy

„Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka”.

I unióśł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu:

Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach – dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy. A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka.

A ten, który mówił ze mną, miał złotą trzcinę jako miarę, by zmierzyć Miasto i jego bramy, i jego mur. A Miasto układa się w czworobok i długość jego tak wielka jest, jak i szerokość. I zmierzył Miasto trzciną poprzez dwanaście tysięcy stadiów: długość, szerokość i wysokość jego są równe. I zmierzył jego mur – sto czterdzieści cztery łokcie: miara, którą ma anioł, jest miarą człowieka. A mur jego jest zbudowany z jaspisu, a Miasto – to czyste złoto do szkła czystego podobne.

A warstwy fundamentu pod murem Miasta zdobne są wszelakim drogim kamieniem. Warstwa pierwsza – jaspis, druga – szafir, trzecia – chalcedon, czwarta – szmaragd, piąta – sardoniks, szósta – krwawnik, siódma – chryzolit, ósma – beryl,

JAK BÓG POMYŚLAŁ KOŚCIÓŁ

dziewiąta – topaz, dziesiąta – chryzopraz, jedenasta – hiacynt, dwunasta – ametyst.

A dwanaście bram to dwanaście pereł: każda z bram była z jednej perły. I rynek Miasta to czyste złoto jak szkło przezroczyste. A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek.

(Ap 21,9–23)

Próbowałem o tym mówić podczas mszy na zakończenie tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę, ale lało jak z cebra i miałem wrażenie, że mówię głównie do siebie. Wziąłem to jednak za dobrą monetę. W myśl słów świętego Ignacego Loyoli, że tam, gdzie są największe trudności, tam będą też największe owoce, potraktowałem niesprzyjające okoliczności jako dowód na to, że to słowo jest dla nas jako Kościoła ważne. Czytania tamtego dnia mówiły właśnie o Kościele, opisując go trzema obrazami. Te trzy obrazy na potrzeby książki będą użyte jako ramy dla przedstawionych w niej rozważań.

Apokalipsa pokazuje nam Kościół jako miasto. Maluje nam przed oczami obraz miasta położonego na górze, otoczonego mocnym, wysokim murem, z dwunastoma bramami oraz dwunastoma warstwami fundamentu. Co ciekawe, święty Jan używa w odniesieniu do niego greckiego słowa *polis*. To słowo źródłowo oznacza miejsce warowne, otoczone murem, fosą, wzniesione na górze i pewnie dlatego tak

właśnie opisuje nam je święty Jan. To miasto, które gwarantuje swoim mieszkańcom bezpieczeństwo. Odwołując się do historii głównie greckich miast, które określano mianem *polis*, wiemy jednak, że ich bezpieczeństwo nie wynikało wcale z ich architektury czy otoczenia. Ono wynikało raczej ze szczególnego charakteru greckich miast i panujących wewnątrz stosunków.

Polis to miasto, które jest jednocześnie państwem i jako takie jest samowystarczalne. Tworzy je wspólnota wolnych obywateli, z których każdy czuje się za to miasto odpowiedzialny. Najważniejsze decyzje podejmowane są jednogłośnie przez całą wspólnotę. Dzisiaj pewnie określilibyśmy taki ustrój mianem demokracji. Jeśli ktoś chciał rządzić takim miastem, to według Arystotelesa musiał posiadać dwie umiejętności. Pierwsza z nich to umiejętność rządzenia wolnymi ludźmi. Rządzący nie mógł traktować obywateli jak niewolników. Druga umiejętność dotyczyła natomiast słuchania, by rzeczywiście poważnie potraktować głosy tych, którzy mają prawo decydować o wspólnej własności. Bez tej umiejętności nie da się rządzić wolnymi ludźmi.

Taki obraz Kościoła pokazuje Janowi Anioł. Miasto ludzi wolnych. Ludzi sobie równych. Ludzi, którzy czują się odpowiedzialni. Którzy chcą mieć wpływ na wszystkie ważniejsze decyzje. Dlaczego? Bo to miasto jest dla nich ważne, jest przez nich kochane, zależy im na jego dobru. Co więcej, traktują siebie nawzajem jako wspólnotę braci i sióstr, wolnych i równych, potrafiących słuchać siebie nawzajem.

JAK BÓG POMYŚLAŁ KOŚCIÓŁ

Mnie taki obraz od razu skojarzył się z drogą synodalną całego ludu Bożego zainicjowaną przez papieża Franciszka w kwietniu 2021 roku. Gdy słyszę słowo „synod”, to słyszę słowo „Kościół”. Bo właśnie podczas synodu mieliśmy do czynienia z próbą wcielania w życie przedstawionego obrazu. Wspólnota ludzi równych, którzy są podmiotami dlatego, że są ochrzczeni. Którzy czują się odpowiedzialni za pozostałych, dostrzegają wzajemnie swoje potrzeby. Dlatego chcą korzystać z talentów i charyzmatów otrzymanych od Boga, ze swoich kompetencji i nabytego wykształcenia, by móc znaleźć we wspólnocie miejsce swojej odpowiedzialności, tam działać i służyć pozostałym. To jest Kościół aktywny. Ale też Kościół, w którym dostrzega się innych i ich potrzeby.

Ja taki Kościół widziałem podczas pielgrzymki, po której głosiłem wspomnianą konferencję. Taki też Kościół realizowaliśmy podczas synodu, szczególnie podczas tworzenia zespołów, które miały szanse siebie nawzajem posłuchać. To właśnie było naszym zadaniem: słuchanie. Słuchanie siebie, ale też słuchanie Ducha Bożego. Umiejętność słuchania w Kościele to przede wszystkim umiejętność wspólnego słuchania Ducha Świętego. Wtedy znikają lęki, o których niejednokrotnie słyszałem w kontekście synodu, żebyśmy nie zrobili z Kościoła parlamentu. Kościół nie jest parlamentem, ale jest wspólnotą siostr i braci, którzy potrafią siebie nawzajem słuchać i potrafią wspólnie słuchać Ducha Bożego. Kościół to miasto „zstępujące z góry”. Nie my wymyślamy to miasto, nie wymyślamy obowiązujących

w nim zasad. Nie mamy tu nic do wymyślania. Tym, kto wymyślił Kościół, jest Pan Bóg. On wymyślił zasady jego funkcjonowania. Naszą wspólną troską jest to odczytać. Odkryć, w jaki sposób Bóg swój Kościół pomyślał. Żeby Kościół tu, na Ziemi, coraz bardziej przystawał do obrazu nieba. Dlatego wspólnie staramy się słuchać tego, co Duch Boży nam o Kościele mówi, żeby móc to wcielać w życie. To z tego słuchania rodzi się odpowiedzialność, wspólne działanie, wrażliwość, pomoc, zaangażowanie, podmiotowość każdego w tej wspólnotcie. Takie doświadczenia sprawiają, że Kościół staje się tak cenny i ważny, że chcemy za niego odpowiadać, tak jak obywatele *polis* odpowiadali za swoje miasto. Bardzo was zapraszam, żeby tak przeżywać bycie w Kościele, także w swojej parafii.

Drugi obraz Kościoła zaczerpnąłem z Ewangelii. Pokazywała ona scenę rozgrywającą się na Golgocie. „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25–27). To jest obraz wspólnoty, którą łączy więzi rodzinne.

Zawsze, kiedy czytam tę Ewangelię na spokojnie, moją uwagę przykuwa druga z kobiet wymienionych zaraz po Maryi – siostra Matki Jego. Mowa o Salome, matce świętych Jana i Jakuba. To ta sama kobieta, która kiedyś przyszła do

JAK BÓG POMYŚLAŁ KOŚCIÓŁ

Jezusa, żeby Go poprosić, by jej synowie zasiadali w Królestwie tuż obok Niego, po Jego prawej i lewej stronie. To ona słyszy na Golgocie słowa Jezusa, którymi czyni swoją Matkę matką Jana. Słyszy te słowa odnośnie do własnego dziecka, które powiła i urodziła – że ono otrzymuje nową matkę w osobie Maryi. Ze śmierci Chrystusa, z Jego krwi rodzi się nowa rodzina. Wspólnota ludzi połączonych ze sobą rodzinnymi więzami. W której są bracia i siostry, których matką jest Maryja – nowa Ewa, a ojcem Jezus Chrystus – nowy Adam. Nie bez powodu również sam Kościół nazywamy matką, odnajdując się jako jego dzieci. To jest ogromnie ważne, by myśleć o Kościele i przeżywać swoją w nim obecność w duchu rodzinnych więzi. Myśleć o innych ludziach, którzy do Kościoła należą, jako o swoich braciach i siostrach, a nie jak o obcych, nieznanach, może nawet obojętnych nam osobach. My się wszyscy rodzimy z Jezusa i z Maryi. To jest zaproszenie do miłości.

Trzeci obraz, podobnie jak pierwszy, także zaczerpnięty jest z Apokalipsy świętego Jana. Mówi o Kościele jako oblubienicy, małżonce Baranka. Kościół jest jednocześnie małżonką i oblubienicą, dopiero zaślubioną panną młodą, zachowując w sobie młodość, świeżość i piękno tejże. Widziałem taki Kościół podczas wspomnianej pielgrzymki. Kościół ludzi młodych. Piękny i świeży tą młodością, żywy i dynamiczny. My potrzebujemy w Kościele młodych ludzi. Potrzebujemy takiego widoku w Kościele. Potrzebujemy widoku Kościoła, który wie, że jest kochany, ale wie też, że

jest zakochany w Baranku, w Jezusie Chrystusie, który jest Barankiem. Dostrzeżenie tego wymaga poważnej refleksji.

Dobrze jest zdać sobie sprawę z tego, że w świecie, w którym żyjemy, nie jest łatwo wybrać sobie na małżonka Baranka. Żyjemy w świecie, który w dużej mierze zarządzany jest przez wilki. W perspektywie wojny na Ukrainie jeszcze dobitniej możemy to sobie uświadomić. Nie jest łatwo w świecie wystawionym na rządy wilków wybrać sobie na małżonka Baranka – po to, żeby z Nim tworzyć jedno ciało, by się z Nim zjednoczyć tak ściśle, jak żona jednoczy się z mężem. Bo wybieramy kogoś, komu przemoc jest obca, obca jest siła, obca jest nienawiść. W obliczu przemocy, w obliczu nienawiści i ogromnej siły trudno jest nie zareagować tym samym. A tutaj otrzymujemy obraz każdej i każdego z nas zjednoczonych z Chrystusem węzłem miłości, zjednoczonych z Nim jako Barankiem.

Pewnie dlatego Jan mówi o Kościele jako zstępującym od Boga. Taki Kościół, który wraz z Jezusem Chrystusem odrzuca przemoc, zło, siłę, a wybiera słabość, ofiarę z siebie, miłość, może pochodzić jedynie z nieba. My niestety zbyt często tworzymy Kościół po ziemsku, jakby w opozycji do przedstawionego obrazu Kościoła. Wtedy wiążujemy Kościół z państwem, z władzą, z prawem i w nich on szuka zabezpieczenia. Wchodzi w rozmaite układy i później w imię tych układów przestaje głosić Ewangelię, żeby nie narazić się w ten sposób swoim protektorom. Stanowczo za często tworzymy Kościół po swojemu, zamiast być Kościołem zstępującym z góry. Kościołem zakochanym wciąż na nowo

JAK BÓG POMYŚLAŁ KOŚCIÓŁ

w Baranku, któremu wstrętne są przemoc, siła, szukanie bezpieczeństwa gdzie indziej jak tylko w relacji z Nim.

Postaram się w perspektywie tych trzech obrazów pokazać pewne wątki, które według mnie warto podjąć i rozwinąć. Starajcie się podczas lektury ciągle mieć je w pamięci, nie tracić ich z oczu. Niech one nas zachwycą i zainspirują do wspólnego działania, do wzięcia odpowiedzialności za Kościół, który Słowo pokazuje nam jako: miasto zstępujące z nieba, rodzinę tworzącą nowe więzy krwi oraz oblubienicę Baranka.

Spis treści

By spółdzić bratu potomstwo	5
Jak Bóg widzi Kościół – trzy obrazy	9
I. Miasto Święte.	19
Odpowiedzialność za Kościół	21
Władza	31
Pieniądze	37
Apostazja	44
Dobry (dusz)pasterz	49
Złodziej, rozbójnik, najemnik	52
Paś owce moje	62
Jedna owczarnia	67
Powołanie	76
II. Golgota – rodzina pod krzyżem	85
Trzy etapy budowania Kościoła	87
Nie chodzi o rację, ale o relacje	95
Czy czynię Boga bezdomnym?	106
Bóg cię nie zawiedzie w Kościele	112
Krzyżem Jezusa okazali się ludzie wybrani	120

JAK BÓG POMYŚLAŁ KOŚCIÓŁ

III. Kościół Oblubienica	127
Smoka nie pokonuje się na smoczy sposób	129
Chcecie budować Kościół, patrzcie na Maryję	137
Żeby budować Kościół, trzeba wiedzieć, kim jest Jezus	143
Ubóstwo, które wyzwala	149
Obudźcie w sobie dzieci	155
Bądźcie autentyczni	161
Źródła	165